

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dotychczasony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Ga-
zy z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A

L W O W S K A

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się podobnie, ile na wyżejany druk obrabowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 135.

18. listopada 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: Odjazd Najjaśn. Państwa do Preszburga, dla zagajenia sejmu węgierskiego,

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Niedostateczność nowego środka rządu, do zapobieżenia kłopotowi pieniężnemu.

Francyja: Gwałtowna śmierć ambasadora francuzkiego na dworze Neapolitańskim. — Zamach samobójczy hr. Mortier, ambasadora na dworze Sardyńskim.

Szwajcaryja: Kroki nieprzyjacielskie już się rozpoczęły. — Ambasador rosyjski opuścił Zurych.

Grecyja: Król nie przyjął adresu od Senatu.

Nowiny.

O zachowaniu się podczas grasowania cholery.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Warszawy (Statki parowe na Wiele).

Kilka słów na Uwagi nad terminologiją nauk społecznych.

Objaśnienie do **Terminologii** nauk społecznych.

Dodatek nadzwyczajny: Doniesienia literackie księgarni p. Winiarza.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego c. k. apostolska Mość udał się dnia 11. listopada z Jęj Mością Cesarzową do Preszburga, dla zagajenia tamże ze zwyczajną uroczystością w własnej Osobie węgierskiego sejmu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 8. listopada. Zaczynają teraz coraz bardziej przekonywać się, że gazeta *Times* słusznie utrzymywała, iż po nowem rozporządzeniu bankowem nie można się spodziewać żadnego polepszenia w terażniejszym niedostatku pieniężnym. Przyczyna tego złego spoczywa głębiej, niż w samym braku obopólnego zaufania w świecie handlowym, któremby zapobiedz można prostem do obudzenia zaufania, wyrachowanem bankowem rozporządzeniem. Przyczyna ta spoczywa w rzeczywistym braku pieniędzy, w tém krążącym medium do prowadzenia zwyczajnych i koniecznych interesów; takowe medium wywieziono częścią z kraju, a częścią obrócono na kanały, w których teraz nie może nieść pożytku, a polepszenie może aż później nastąpi, gdy te przyczyny działać przestaną. Przyczyny te, jak już dawno podala gazeta *Times*, są naprzód: nieurodzaj w roku 1845 i 1846, powtóre, zbyt częste wysilenia się na koleje żelazne, nakoniec potrzebie słabe dowozy, zmniejszone zasoby i wysokie ceny bawełny, tego surowego produktu, który dla angielskich fabryk największy odbył za granicą nastrocza. Obliczono teraz, że te przyczyny częścią bezpośrednio, częścią przez swoje skutki zmniejszyły obiegowe medium w kraju, to jest złoto i obligi angielskiego banku o 11 milionów funtów szterlingów, a to dlatego, że z powodu wielkich dowozów zboża, których wartość podają na 15 milionów, znajduje się w Stanach Zjednoczonych i we Wschodniej Europie jeszcze prawie jeden milion funtów szterl. w obligach bankowych, następnie 152 banków akcyjnych i 903 banków filialnych w kraju, wstrzymuje dla pieniężnego ucisku, więcej niż zwyczajnie niemal 3 mili-

jony funtów sztr. w złocie, dalej przez zaliczenie pewnych kwot na koleje żelazne, leży jeden milion nieruchomości, a na koniec jeden milion wstrzymują fabrykańci po małych miastach lub w niejakiem oddaleniu od banków. Do tych sześciu milionów podają także zmniejszony pieniężny obieg na 5 milionów, gdyż według urzędowych wykazów obieg obligów wszystkich banków w Anglii w miesiącu październiku tego roku wynosił tylko 35,546,465 funt. szter., a w październiku zeszłego roku 41,023,475 funtów szter., a zatem pierwszy zmniejszył się o 5,477,010 funtów sztr. Jeżeli więc obiegowy kapitał narodu mniejszy jest o 11 milionów funtów szter. niż w roku 1846, to znaczy, jeżeli 21 milionów obiegowych obligów angielskiego banku, to jest kwota która według dwadziestoletniego doświadczenia zupełnie wystarcza na potrzeby krajowe, skoro istotnie jest w obiegu, po odtrąceniu powyższych niekrążących sześciu milionów, zredukowane są na 15 milionów, a krążący papier w całym kraju o 5 milionów się zmniejszył, tedy jasną jest rzeczą, że przy załatwianiu zwyczajnych interesów, pieniądz coraz bardziej się zmniejsza i drożeje, i że ten stan dopóty, trwać musi, aż pokąd pieniądz znowu niepowróci do kraju, albo dopokąd znajdujący się jeszcze w kraju kapitał w obieg puszczonej nie będzie. Nowe bankowe rozporządzenie zamiast popierania tego pierwszego, przeszkadza mu jeszcze bardziej, bo przy wysokiem dyskontowaniu po 3 pCtu nie mogą być dobrze uczynione eksporta dla utrzymania korzystnych kursów wexlowych i ściągnięcia napowrót pieniędzy, a co się dotyczy drugiego, tedy leżący kapitał nie może pierwój pójść w obieg, aż dopokąd nie będzie usunięta obawa i dopokąd handel bawełną i zbożem pomyslniejszego kształtu nie przybierze. Gazeta *Times* obawia się najbardziej, że przez zbytćzne wydatki akcyjonaryjuszów na koleje żelazne i przez zastanowienie roboty, robotnicy bez zarobku zostali. — Powstaje ona w ostatnim swym numerze na to marnowanie kapitałów na koleje. »Jestto niesumienne,« mówi, »wprowadzać w błąd robotników i skłaniać ich do zatrudnienia, które pewnego i stałego dochodu nie ma. Robota jest energiczną, ufającą i pojętliwą rzeczą, ale niewiadomą i niezdolną kierować sama sobą, a tutaj jest zawisła od bogactwa i każdej innej panującej własności. Robotą można jak dziecięciami kierować. Masa robotników zmuszona obrachowywać się ze swemi codziennymi potrzebami i przyjmująca wszystko w świe-

tój wierze, da się najmniejszą różnicą zapłaty odciągnąć od uprawy roli lub innych głównych profesyi, które nas żywnością, odzieżą i pomieszkaniem zaopatrują, i rzuci się do najnierozsądniejszych i najzłobniejszych zatrudnień. Gdy ubogi człowiek otrzyma 6 penców więcej na tydzień za wzniesienie kunsztownej góry, niż za zboże, pod które uprawia rolę, tedy będzie zmuszony rzucić się do zarobienia sobie tych sześciu penców więcej, i zostanie — niepożytecznym człowiekiem. My czuliśmy to zawsze, i szczerze powstawaliśmy przeciw używaniu tylu tysięcy pożytecznych i pracowitych ludzi do przedsięwzięć, które przez długie lata nawet, łożonych na nie wydatków nie wróca, a które koniecznie musiały ustać, skoro kapitał krajowy wyczerpanym został.«

Francya.

Z Paryża dnia 9. listopada. Dwie straszne wiadomości ogłoszone w sposób niepodpadający żadnej wątpliwości, wznieciły dziś na nowo niemały przestach w Paryżu. Hrabiego Bresson, który przedtem był francuzkim posłem przy królewskim dworze w Berlinie, później ambasadorem w Madrycie, i dopiero niedawno udał się na swoje nowe stanowisko jako ambasador przy dworze Neapolitańskim, znaleziono tamże dnia 2. listopada o godzinie szóstej z-rana nieżywego, i krwią zbroczonego w łóżku. Zbywa jeszcze po części na dokładniejszych doniesieniach o tem zdarzeniu, tak, iż my tymczasem tylko na podaniu tego faktu ograniczyć się musimy.

Drugą straszna wiadomość dotyczy się podobnież jednego z francuzkich dyplomatów za granicą i para Francyi, to jest hrabiego Mortier, ambasadora w Turynie, który od niejakiego czasu na urlopie tu bawił. Już od dawna okazał ten hrabia niepokojące symptomata pomieszania zmysłów i popełniał jak najgwałtowniejsze czyny bez wszelkiego powodu. Wczoraj to jest w niedzielę rano zamknawszy się ze swoim dwojgiem dzieci w pokoju pomieszkania, które zajmował w hotelu Chatam, napisał do swojej żony i do jednego z swych przyjaciół list, ułożony w dość obojętnych wyrazach, w którym oświadczył, że za kilka minut i on i jego dzieci żyć przestaną. Natychmiast zawiadomiono o tem prefekta policyi, który zaraz pospieszył do hotelu Chatam, gdzie także niebawem przybył i kanclerz izby parów. Pan Mortier znajdował się ciągle w swoim pokoju, i zabarykadował się w nim mocno. Uzbrojony brzytwą, którą

wywijął nad głowami dzieci i groził, że sobie odbierze życie, miotał w szaleństwie najokropniejsze wyrazy. Musiano powziąć jakikolwiek zamiysł; usiłowano uspokoić go przyjacielskimi słowami, lecz on odpowiadał ciągle wyrazami bez związku, tchnącymi krwią i mordem; poczem zwróciwszy się do syna, którego trzymał na kolanach w zgarbionój postawie, rzekł do niego, że musi umrzeć. Nieszczęśliwy synek mający lat jedenaście zawołał, że nie chce umierać i zaczął płakać i wydarł się. Potem zwrócił się do córeczki mającej ośm latek i zapytał ją, czy ona chce razem z nim umrzeć. Biedna dziewczynka odrzekła dzieciennym głosem, że chce umrzeć z swym ojcem; owoż zdawało się, że w samej rzeczy zabiera się ojciec do wykonania tego strasznego czynu. Osoby, które przez drzwi usłyszały te okropne słowa, zdreptały z przestachu; jedno słowo, jeden ruch mógłby był to ramię, którem kierowało obłąkanie i zarazem je wstrzymywało, spowodować do czynu. Scena ta trwała prawie przez trzy godziny. Przede drzwiami stali niewymownie przerażeni: hrabina Mortier, kanclerz Pasquier i pan Delessert. Nakoniec po tych długich serce rozdzierających chwilach rozmawiania się przez drzwi, oczekiwania, milczenia i proszenia, udało się przez zamknięte zwyczajnie drzwi, które pocichu otworzono, dostać się do pokoju. Weszli tam kanclerz i prefekt policyi, którzy wyprowadzili szczęśliwie dzieci z pokoju, oddali je matce. Ale pan Mortier trzymał jeszcze ciągle brzytwę w ręku, i niczem nie można go było nakłonić ażeby ją porzucił. Od czasu do czasu zamachywał ręką, jak gdyby sobie gargał podrywał; ta scena trwała jeszcze trzy kwadransy. Potem uskarżał się mocno na przesładowania, których on, jak mówił, jest przedmiotem; obwiniał prefekta policyi, że naruszył jego prawo domowe, a kanclerza, że się targnął na jego wolność, oświadczając, że będzie się na to skarżył przed zachowawcą wielkiej pieczęci. Pan Delessert starał się go namówić, aby do zachowawcy wielkiej pieczęci napisał list, przyrzekając, że mu go sam doręczy; był to środek użyty do nakłonięcia go, aby na bok położył brzytwę, której bez niebezpieczeństwa nie można mu było wydrzeć przemocą. Nareszcie przychylił się do napisania listu, ale tylko pod tym warunkiem, aby prefekt policyi zdaleka w końcu izby pozostał. Zachowawca wielkiej pieczęci, któremu oznajmiono cały wypadek, odpisał natychmiast do pana Mortier, prosząc go, aby do niego przybył dla pomówienia z nim o wypadkach,

względem których ma się użalić. Nakoniec postanowił tenże wyjść z pokoju; na wscho-
dach złożył brzytwę, schował ją do kieszeni, a na podwórzu hotelu przyskoczyli do niego ludzie w obecności kanclerza, wsadzili do powozu i zawieźli natychmiast do szpitalu.

Szwajcaryja.

Z Neuenburga dnia 8. listopada. W chwili, gdy to piszemy, rozpoczyna się nieszczęsna domowa wojna. Wadtlandzka dywizya obebrała rozkaz wyruszenia w pole, i obsadza dziś dwoma batalionami Frejburgskie miasteczko Estawayer nad Neuenburskiem jeziorem. Inne bataliony maszerują wielkim gościńcem ku Frejburgowi, na który jutro uderzyć postanowiono, gdyż i Berneńska dywizya postępuje z Laupen i Murten z kilką bateryjami granatników naprzeciw temuż miastu. Według najświeższych wiadomości jest w Frejburgu pod dowództwem dobrych oficerów 5000 ludzi zgromadzonych, a pospolite ruszenie (*Landsturm*) podają na 7000 ludzi; główną obroną linij miasta opasanego tylko ladajakim murem, stanowią naprzód wysunięte fortyfikacje ziemne. Jeżeli nie spróbują zastraszyć umysłów bombardowaniem, tedy być może, iż krwawa, zacięta walka nastąpi.

Z Kantonu Bazylejskiego. Rosyjski poseł, baron Krüdener opuścił Zurych dnia 4. listopada i przejeżdżał dnia 6. przez Bazyleję. Przed swym odjazdem z Zurychu udał się do burmistrza Zehnder z oświadczeniem, że z rozkazu Jego Mości Cesarza opuszcza Szwajcaryję, gdyż w niej domowa wojna wybuchła, a że Zurychskiego burmistrza nie zastał w domu, więc pan Krüdener pozostawił mu zwyczajny bilet pożegnawczy.

Grecyja.

Według wiadomości z Aten z dnia 30. października, po burzliwych debatach, przyjęto dnia 22. rzeczonego miesiąca dwudziestą i jeden głosami przeciw 18 (5 głosów konserwacyjnego stronnictwa przyłączyło się do opozycji), adres senatu, jako odpowiedź na mowę z tronu. — Spór toczył się nad drugim paragrafem adresu, w którym senat wyraził się przeciw regularności czyli ważności niektórych wyborów dla izby deputowanych, co na posiedzeniu tejże ostatniej dnia 23. października wywołało energiczną jej prezydenta protestacyę przeciw temu aktowi senatu. — Następująca jest treść adresu: »Sire! Senat przystępując znowu do swoich prac, wzywa opieki Opa-

trżności, która sama jedna tokiem ludzkich spraw bezpiecznie kierować zdola. — Dłuzje, doświadczenie utwierdziło nas w tem mocnem przekonaniu, że zachowanie ustaw i utrzymanie praw narodowych, które z tego wypływają, było zawsze i nieprzestanie być przedmiotem życzeń i stałych usiłowań Waszój królewskiej Mości. Atoli fakta dowiodły, że królewskie zamiary zapoznanemi, a narodowe prawa podczas różnych wyborów naruszonymi zostały; kraj spodziewa się po troskliwości króla usunięcia tych nadużyć. — Senat życzy sobie, aby przyspieszono zagodzenie tego godnego ubolewania sporu, który powstał między Grecyją a sąsiedniem mocarstwem; pokładając zaufanie w charakterze króla, jest on przekonany, że Wasza król. Mość wynajdziesz takie zagodzenie, które z godnością korony i kraju zgadzać się będzie. — Sire, polepszenie finansowego stanu państwa jest w istocie ważnem dziełem, od którego zależą honor i kredyt narodu. Senat poświęci jak największą uwagę rozpoznaniu wniosków do ustawy, które do tego pożądanego celu i do uregulowania obrotu pożyczki zmierzają. — Sire, gdy w taki sposób będzie urządzonym system administracji finansów, tedy mamy nadzieję, że konieczność usunięcia zadość żądaniom jednego z opiekuńczych mocarstw co do wypłaty procentów i umorzenia przypadłego na dzień 1. maja b. r. terminu, żadnym nowym długiem publicznego skarbu nie obciąży. — Nie z mniejszą gorliwością zajmujemy się także innemi propozycjami, które nam rząd przedłoży, i z podzięką przyjmujemy polecenie rozprawiania nad budżetem przed zaczęciem się tego roku, do którego takowy się ściąga; zaraz w samym początku uważaliśmy tę konieczność za podstawę konstytucyjnego porządku i za jedną z pierwszych powinności izb. — Sire, powinność ku ojczyźnie, obudzi w każdym z nas potrzebną siłę do pokonania otaczających kraj trudności. Oby boska Opatrzność, która nie opuściła Grecyi w niebezpieczeństwach narodowej jej walki, wszechmocną swą opieką ochraniała tron Waszój król. Mości, i żeby go na niewzruszonych utwierdziła podstawach.^a

Dziennik *Moniteur Grec* z dnia 30. października, który powyższy adres ogłosił, dodaje: „Dnia 28. b. m. nie doreczono jeszcze królowi tego adresu, gdyż Jego król. Mość nie wyznaczył dnia, w którym deputacyję senatu przyjmować będzie. Wczoraj przy rozpoczęciu posiedzenia przybył prezydent gabinetowej rady i oznajmił królewskie postanowienie w na-

stępujących wyrazach: »Gdy król dowiedział się z żalem, że głosowany przez senat, jako odpowiedź na mowę z tronu adres, zawiera targnięcie się na prawa, które konstytucyja przypisuje wyłącznie innemu ustawodawczemu ciału, więc polecił mi, oznajmić Wam, Mości Panowie, że Jego król. Mość, jako stróż konstytucyi, i pilnujący ściśle utrzymania praw narodowych i dobrego porozumienia między wielkimi władzami państwa, nieuznał za rzecz stosowną takowy adres przyjąć.«

NOWINY.

(Nadesłane.)

Z powodu ostatniego koncertu przez *towarzystwo muzyczne* dnia 12. b. m. wyprawionego, godzi się zaiste wspomnieć choć kilka słów o widocznych postępach, jakie toż towarzystwo czyni ciągle tak co do eksekucyi muzykalnej i wokalne, jakoteż i co do wpływu, jaki dobrze zrozumianym wyborem utworów muzycznych wywiera na smak publiczności. Jakoż przebiegłszy jeno koncerta odbyte od czasu rozpoczętej na dniu 11. z. m. pory zimowej, zdybujemy same utwory prawdziwie znakomite, jako to: *Puszczę Dawida*, *Uwertyry Beethovena* do *Fidelio*, *Spoutiniego* do *Ferdynanda Kortex*, klasyczną *Symfonię Beethovena*, a na tym wspomnianym ostatnim koncercie *Berlioz*a uwerturę do jego *Francojuges*, *Teglichbeka* *Symfonię* i t. d. Wszystkie te utwory mniej więcej wykonane były z taką starannością i szczególną precyzyją, że zyskiwały nie tylko powszechne oklaski licznie zgromadzającej się publiczności, ale co więcej najmocniejsze zadowolenie prawdziwych i surowych znawców. Co do szczególnych talentów muzykalnych, słyszeliśmy dnia 18. z. m. pannę *Rozniatowską* na fortepianie, o której wysokiem uzdolnieniu muzykalnem dawniej już zaszczytne robiono wzmianki, a dnia 12. b. m. pannę *Annę Brich*, nową dyletantkę, która *Fantazyje Liszta* na temata z *Lucyi Lamermoor* odegrała z taką biegłością, talentem i czuciem muzykalnem, że prawdziwe, rzecz można, sprawiła zdumienie. Jak zaś dalece część wokalna nie jest zaniedbywana przez towarzystwo muzyczne, najlepiej dowiódł ten wspomniany właśnie wieczór ostatni, na którym 40 męzkich głosów z towarzyszeniem dętych instrumentów odśpiewało *Mendelsouha - Bertholda* go utwor muzyczny, do więrsza *Szyllera*: *Uroczysty śpiew artystów*, skomponowany. Wrażenie tego chóru męzkiego, złożonego z sa-

mych bądź dyletantów bądź uczniów, których wszystkich towarzystwo muzyczne przez ciągłą swoją działalność zdołało już skupić razem w stolicy naszej, było niezmiernie, pełne i mocne; wykonanie bowiem było zewszęchmiar doskonałe, wzorowe i imponujące. Do szczególnego wrażenia tej czarownej pieśni niemało przyłożyła się smutna wieść, jaka się właśnie tego wieczora rozeszła, że ów sławny Mendelsohn-Bartholdy dnia 4. b. m. umarł w Lipsku. To krótkie, rzetelne i nieprzesadzone sprawozdanie, niech będzie jedyną odpowiedzią na złośliwe przycinki jakiegoś korespondenta, umieszczone w pismach zagranicznych, którym fałsz najlepiej zadać mogą te przytoczone tu fakta niezaprzeczone, z jakimi sumiennie odwołać się możemy do całej publiczności naszej stolicy.

O zachowaniu się podczas grasowania cholery.

(Z *Pszczoty Północnej.*)

Postrzeżenia w różnych chorobach epidemicznych przekonały, że choroby te przy powtórnym zjawieniu się swoim, zwykle działają daleko słabiej, niż przy pierwszym; to widzieć się daje i w terażniejszym postępie cholery w Persyi, która daleko mniej jest groźną niż w latach 1830 i 1831. Natura tej epidemii i sposoby, jakimi najskuteczniej przeciw niej działać należy, bliżej już są wiadome lekarzom. Środki zaradcze, przyjęte na zasadzie pierwotnych pojęć o zaraźliwości cholery, jakoto: przecinanie komunikacji, kadzenie i t. p. w doświadczeniu okazały się zupełnie bezskutecznymi; a przekonano się natomiast, że najgłówniejszym sposobem uniknięcia cholery, jest stosowne zachowanie dyjety co do pokarmów i napojów, przestrzegając, aby znaczna liczba osób nie przebywała na jednym miejscu i przedsięwzięcie niektórych zaradczych środków.

Że w razie choroby pomoc lekarska jest niezbędną, to się rozumie samo przez się. Dla tego też następujące uwagi dotyczą się przedewszystkiem sposobów, jak unikać tego, co może spowodować chorobę.

Dostrzeżono wszędzie, że zjawienie się terażniejszej cholery poprzedzało ogólne usposobienie chorobliwe, odznaczające się niestrawnością, lekką biegunką, szczególnego rodzaju osłabieniem sił i gnieniem w żołądku, i że osoby, które uległy takim cierpieniom, prędzej od innych dotknięte bywały cholera, skutkiem małego uchybienia w dyjecie, przeziębienia się,

zgrzyoty lub natężenia sił; dla tego więc każdy, kto dostrzeże w sobie takie przypadłości, powinien ściśle zachować dyjetę co do pokarmów i napojów.

Z pewnością twierdzić nie można, że ten lub inny gatunek pokarmów bezwzględnie jest szkodliwy; główną atoli jest rzeczą używać pokarmów dobrych, świeżych, zdrowych i w umiarkowanej ilości, nieodstępując wszakże zbytecznie od zwyczajnego trybu życia; z tem wszystkiem, doświadczenie nauczyło, że w czasie cholery, obok innych nieprzychylnych wpływów, pokarmy i napoje najszkodliwsze dla zdrowia są następujące:

Świeżo pieczony w różnych gatunkach chleb; pokarmy sprawiające wzdęcie brzucha i wiatry, jakoto: groch, bób, soczewica, zbyt młode albo kielkujące kartosle, wszelkie warzywa, np. ogórki surowe, kapusta, rzodkiew, rzepa, brukiew, przejrzałe, długo leżące owoce i ogrodowizny strączkowe; tykwy, smardze, trufle i inne grzyby.

Owoce surowe, niedojrzałe, mianowicie też dynie, arbuzy i t. p. (owoce gotowane w ogólności łatwiejsze są do strawienia od surowych).

Ryby pochodzące z miejsc ilowatych i błotnistych za nadto tłuste i wędzone np. węgorze, miętusy, łososie, minogi, mięso wszelkiego gatunku stare, łykowane, zbyt tłuste, solone i wygotowane, wszelka zwierzyna, kielbasy, jaja ugotowane na twardo.

Rozumie się, że nieszkodliwość pokarmów wiele zależy od ich przyrządzenia, i w ogólności należy pamiętać, iż wszelkie warzywa zdrowsze są gotowane w wodzie, mięsiva zaś przeciwnie zdrowsze są pieczone. Nadzwyczaj szkodliwe są wszystkie pokarmy zbyt tłuste i także wszelkiego gatunku ciasta, szynki wędzone i marynowane.

Napoje kwaśne w czasie ich fermentacji: kwas i przyrządzone z niego potrawy: barszcz, chłodnik, mleko zimne. Najbardziej zaś szkodliwym jest używanie napojów spirytusowych.

Wstrzymywanie się trzeba od zbytecznej z wysileniem pracy, nieumiarkowanego ruchu i natężania sił umysłowych. Sen poobiedni niedługo trwający nie jest szkodliwym. Wielu ma zwyczaj używania lekarstw rozwalniających, lub też przez użycie szczególnych pokarmów osiągać tenże sam skutek; inni biorą nawet od czasu do czasu mocno rozwalniające lekarstwa. Niekiedy sprawia to wprawdzie dobre skutki, przy zwyczajnym porządku rzeczy, w czasie jednak cholery może być przyczyną ciężkich chorób; dla tego, w tym czasie, należy się wyrzec wszelkich pigulek rozwalniających, mikstur i dekoktów. W ra-

zie niezbędną tylko potrzeby można wziąć ławatywą z ciepłej wody z młkiem, lub też z niewielką ilością mydła; wypić łyżkę prowanckiej oliwy, albo zażyć umiarkowaną ilość rubarbaru. Wystrzegać się należy rozwalniających soli: angielskiej, gorzkiej, glauberskiej (gorzkiej wody). Mogą one łatwo obudzić uspione usposobienie do cholernych wodnistych wypróżnień. Z drugiej strony nie należy sądzić, aby pokarmy sprawiające zatwardzenie bronity od choroby.

Czystość powietrza jest jednym z najważniejszych warunków zdrowia, a szczególnie w czasie cholery. Kadzenie jakiego bądź rodzaju nie przyczynia się do zmiany powietrza, kadzenie zaś chlorem, raczej szkodliwym być może. Zbyteczna wilgoć powietrza wywiera także szkodliwy wpływ na zdrowie. Wiadomo z doświadczenia, że cholera najczęściej i najsilniej grasuje w miejscach położonych w bliskości rzek, jezior i t. p.; w miejscach błotnistych i w mieszkaniach ciasnych, w których powietrze zepsute jest skutkiem przebywania w jednej izbie znacznej liczby osób, lub skutkiem nagromadzenia się nieczystości i t. p. Na te więc okoliczności należy szczegółową zwracać uwagę, mianowicie też, aby w jednej izbie nie gromadziło się i nie spało wiele osób, szczególnie chorych, ażeby bielizna był zawsze czystą, aby mieszkania oczyszczać z wilgoci, oraz z smrodliwych i szkodliwych wyziewów, wywiewających się w czasie fermentacji zgnitej; lufty w komnatach często otwierać i w piecach od czasu do czasu przepalać, dla odświeżenia powietrza. W czasie wielkich upałów wystrzegać się trzeba raptownego przejścia z temperatury powietrza gorącej do zimnej.

Ochłodstwo ciała jest także niezbędnym warunkiem zdrowia; dla tego bardzo jest dobrze

częstych używać kąpieli w lazienkach parowych i wannach, a w lecie w rzekach i jeziorach, jeżeli woda ma odpowiednią temperaturę. Bieliznę należy nosić czystą i często ją przemieniać. Noszenie starej sukiennej, watowanej odzieży, starych futer, wydających niemiłą woń, nadzwyczaj jest szkodliwym. Odzież takową często trzeba przewietrzać na słońcu, oprócz tego przesuszając przez kilka godzin w piecach po wysadzeniu chleba.

Nareszcie należy być zawsze dobrej myśli i w dobrem humorze, nie bowiem bardziej nieusposabia do choroby, jak bojaźń, zmartwienie i posępność.

Rady niniejsze, skreślone w ogólnych wyrazach, mogą być uzupełnione szczegółami wpływającymi z miejscowości, ze sposobu życia i z usposobienia moralnego mieszkańców tego miejsca, w którym pojawi się cholera.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Warszawy dnia 12. listopada. Dwa żelazne, płytkie statki parowe, zbudowane w zakładzie p. p. Guibert i Gache (w Nantes we Francji), przeznaczone do żeglugi na Wiśle, przybyły dnia 9. b. m. pod Warszawę, a z niemi przybył też sam p. Guibert, któremu rząd królestwa Polskiego dał w przeszłym roku wyłączny przywilej do zaprowadzenia i utrzymywania żeglugi parowej na Wiśle i na wpadających w nią rzekach, jakoto: na *Narwi*, *Bugu*, *Wieprzu* i *Piticy*, i to tak dla przewozu pasażerów, jakoteż i do holowania statków. — Wczoraj książę namiestnik królestwa w towarzystwie wielu znakomych osób, odbył na jednym z tych statków przejazdkę do Młocin, tam i na powrót.

Słów kilka na uwagi nad Terminologią nauk społecznych.

Na uwagi umieszczone w Nrze. 122 Gazety Lwowskiej, bardzo krótko odpowiem.

Główne zarzuty tyczą się definicyi produktcyi. Te przetłumaczyłem z kursu pana Rossi. Gdy uczony krytyk na dowód niedokładności tej definicyi, przytacza jako mające cele użyteczne, bombardowanie miasta i spożywanie pokarmu; jedno uważać będę za błąd niezmierny, drugie za niedokładne pojęcie.

1) Rzucanie pocisków dzieje się w celu niszczenia bogactw i zabicia ludzi: może być środkiem dopięcia korzyści dla zwycięzcy, — ale skutków użytecznych dla społeczności produkującej niema, mieć nie może; i żaden pisarz ekonomista czynności wojennych nigdy nie brał pod uwagę.

2) Konsumcyja nigdy z produkcją w jedno pojęcie spływać się nie może, wychodząc z definicyi naszcej. Konsumcyja jak sam uczony krytyk pisze*), jest niszczeniem wartości, gdy nazywa produkcję: tworzeniem wartości. Jeżeli jedno jest działaniem użytecznym, jakże niem być może drugie? Uważana sama w sobie konsumcyja niczem innym nie jest, tylko jak pisze

*) Czego nie przyjmujemy.

Say: czynnością umniejszającą bogactwo, a zatem nie ma skutków użytecznych. Jeżeli zaś mamy wzgląd na cel reprodukcji, więc konsumpcja jest istotnie pierwszą częścią użytecznego działania reprodukcji, jest zjawieniem towarzyszącym działaniu produkcji. Każda produkcja jest przemianą: przy tej są dwa momenta: niszczenie dawnego stanu, i temu odpowiada wyobrażenie konsumpcji: powtórne wykształcenie nowego stanu, to jest produkowanie. Kiedy więc spożywanie pokarmu uważam jako środek wynagradzania sił straconych, jest to czynność użyteczna, produkcyjna. Jeżeli przeciwnie mam wzgląd tylko na umniejszenie zapasu pokarmu, jest to czynność szkodliwa, konsumcyjna. Wyobrażenie ściśle konsumpcji nie mieści w sobie wyobrażenia użyteczności, ale jest to wyobrażenie przyłączone (idée contingente).

Nakoniec gdy uczony krytyk wyrzuca mi »samodzielne wystąpienie w nauce«, zdradziła go pamięć. Wszystkie definicje albo są przetłumaczone albo wyciągnięte z treści dzieł najwięcej zaleconych:

Quaerite et invenietis.

Do dzisiejszego pisma przytaczam:

Rossi. *Cours d'Economie Politique. Partie 1. Leçon 12. a 1836.*

La Production est une application de forces, donnant pour resultat quelquechose qui soit propre à satisfaire un besoin de l'homme.

L'homme combine, modifie, transforme: c'est là toute sa puissance.

Quand on dit produire, on dit transformer.

Le Capital comprend toutes les forces qu'on applique à la production. —

Nous n'hésitons pas à nous servir de l'expression de capital pour désigner les forces — Les forces acquises sont un capital etc.

Czy wojna należy do nauk społecznych, niech rozstrzygnie p. Storch.

»Ekonomija polityczna jest nauką praw naturalnych, kierujących pomysłuością to jest cywilizacją narodów.«

Nareszcie nie mogę żadnym sposobem prowadzić dyskusję o przedmioty naukowe, kiedy terminologiję naszą pisarz odrzuca, swojej nie ustanawia: i słowom zostawia znaczenie konwersacyjne. Wtenczas zapewne można dzieło wydać: »O skutkach użytecznych bomb i granatów dla społeczeństwa«. — Coby wchodzić mogło do naukowego wykładu teorii Malthusa, o przeludnieniu ziemi.

Leon Rzewuski.

Objaśnienia do Terminologii nauk społecznych.

Jako ciąg dalszy podania w Gazecie Lwowskiej Nro. 134.

IX.

Robota, — prace, — podział zasadniczy.

Mieliśmy dotąd pod rozbiorem, siły produkcyjne działające na materję, w bezpośrednim celu utwarzania rzeczy użytecznych; przyjdzie teraz uważać siły działające wprost na człowieka, za pośrednictwem materji. Wypadki produkcji, w pierwszym razie nazwalimy produktami; w drugim, gdy niemają bytu materjalnego, zwiemy skutkami użytecznymi niematerjalnymi.

Wdzieliśmy, że w produktach, materja zasobowa przyczynia się do wartości używalnej: że utworzenie produktu jest roboty celem bezpośrednim, a zadosyćczynienie potrzebom jest dopiero wypadkiem możliwym: że produkta mają byt rzeczowy, niekoniecznie zawisły od używania, i dlatego dają się oszczędzać i przenosić: nakoniec że dają się mierzyć i ważyć.

I tak, gdy produkujemy zboże, mamy na celu otrzymanie zboża, spodziewając się że będzie użyte, ale niewiedząc z pewnością na co: wartość używalna ziarna zależy wielce od jakości składającej go materji, i nie jest zawista od pokupu, wpływającego na wartość zamienną.

Przy skutkach niematerjalnych, materja nie powiększa wartości używalnej, lecz takową częstokroć zmniejsza. Zadosyć czynić potrzebom ludzkim jest roboty bezpośrednim celem; robota działa wprost na używającego, z takim tylko współdziałaniem materji, jakiego koniecznie wymaga natura ludzi zmysłowa. Skutki roboty istnieją tylko przez czas trwającej produkcji połączonej z jednoczesnym używaniem; bytu rzeczowego nie mają; nie podlegają miarom wagi i przestrzeni; nie dają się ani oszczędzać ani przenosić, więc wartość używalna i wartość zamienna w jedno spływają się pojęcie.

Naprzykład, uważmy jeden ze skutków niematerialnych najmniej zawikłanej natury (bo cały ten przedmiot jest nader trudny): śpiew tenorzysty. Zjawienia akustyczne materialne, są koniecznym środkiem działania talentu na uczucia nasze: ale bynajmniej nie jest celem śpiewaka produkować fale dźwięczne w powietrzu (*les ondes sonores*): skład powietrza nie wpływa bynajmniej na wartość śpiewu, o tém nikt myśleć nie będzie, tylko o wrażeniu którego doznaje sam. Tak długo jest śpiew jak długo tenorzysta śpiewa i my go słuchamy, — jeżeli on zamilknie, albo my oddalimy się, wartość śpiewu znikła: a wrażenie, które z sobą odniesiemy zależy od naszej własnej pamięci, nie od starań tenorzysty. — Można wprowadzić nutować muzykę, można zachować i przewozić papier z czarnymi znakami, ale to nie jest ani śpiew ani muzyka. Należy to do zadziwiających zdolności ludzi, że za pomocą tych materialnych środków, umieją w innym czasie i miejscu podobnie wzbudzać wrażenia, ale wyjąwszy chwili tej w której śpiew powtarza się, nuty są tylko poczynionym regularnie papierem; inné nie mają wartości używalnej dla nieumiejących muzyki; a co do wartości zamiennéj, ta wypada nie od talentu kompozytora, ale od roboty wydawcy, i od popytu. Nieraz nutowana muzyka największych mistrzów miewa mniejszą wartość zamienną, od własnie ulubionéj sarabandy jakiegoś pułkowego organisty. Podobny dalby się zrobić rozbiór prac literackich. Dotyka ten przedmiot kwestyi własności literackiéj, której skutki niematerialne, niematerialną dotąd uwieczniali ludzie nagrodą, to jest: sławą. — Wracamy do robót.

Działania sił, wprost na ludzi, za pośrednictwem konieczném materji, jako mające usilniejsze znaczenie, nazwiemy pracami, wyborowo.

Ztąd wielki zasadniczy podział działań produkcyjnych: na roboty i na prace. *)

1) Roboty produkcyjne mają na celu:

- a) Wydobywanie płodów surowych z zasobów surowych (*Travaux extractifs*). Obejmują rolnictwo, górnictwo, leśnictwo, rybolowstwo, polowanie. . . .
- b) Wykształcanie wyrobów z zasobów oszczędzonych (*Travaux manufacturiers*). Obejmują roboty rękodzielnicze i fabryczne.
- c) Oszczędzenie i zachowanie produktów (*Travaux de Conservation*). Obejmują roboty pilnowania, porządkowania, ochraniaania.
- d) Przystawianie produktów na miejsce potrzeby (*Travaux de transport*). Obejmuje żeglugę, przenoszenie, przewożenie.

Podług tego podziału dają się dosyć dokładnie klasyfikować robotnicy. Przyłączymy dla pamięci, że jest oprócz tego jedna klasa robotników, niemająca pewnego przeznaczenia oddzielnego, ale oddająca zdolności swe robocze na dłuższy, krótszy czas, pod zarząd cudzy, jak żołnierze i słudzy. Są to właściwie służalne roboty, mogące należyć, ale niekoniecznie należące do działań produkujących.

2) Prace mają na celu:

- a) Działania na korzyść fizycznych zdolności ludzkich (*agissant sur l'homme Physique*). Obejmują sztukę lekarską, — ćwiczenia cielesne i t. d.
- b) Działania na uczuciowe zdolności (*cultivant le Sentiment*). Obejmują literaturę, poezję, sztuki piękne i t. d.
- c) Działania na zdolności pojęcia (*éducation de l'Intelligence*). Obejmują umiejętności, filozofję i t. d.
- d) Działania na zdolności obyczajowe (*formation des Habitudes morales*). Do tych liczą się czynności księży, rządu, prawodawstwa, obyczajajenia. . . .

Kankryn dodaje działania mające na celu zabawy, jako źródła odpoczynku potrzebnego; lecz nie zdaje się ten dodatek uzasadniony, równie jak tegoż autora umieszczenie kradzieży i roboju (*Production des Raubes und der Vervorthcilung***) między środki produkcyjne. (!) Odpoczywać i odbierać nie jestto produkować ani nawet zamiennić.

Przystąpimy teraz do objaśnień o żołdzie roboczym i o wynagrodzeniu pracy. **L. R.**

*) Trzymać się będziemy prawie dosłownie podziału ustanowionego przez Ch. Dumoyer, Prezesa wydziału nauk moralnych przy Instytucie francuzkim (*De la Liberté du Travail*. 1845. — *Livre IX*).

**) *Cancrin. Die Oekonomie der menschlichen Gesellschaft*. 1845. Stuttgart. III. *Quellen der Production*.